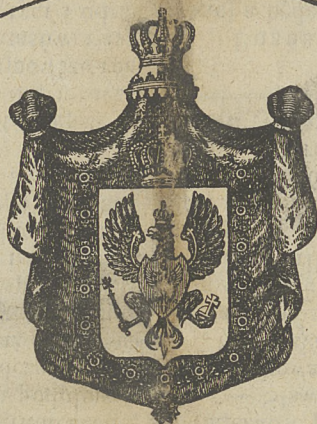


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{2}$ szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 3 Sierpnia. — Manifest ogłoszony przez lewicę brzmi jak następuje: mniejszość izby reprezentantów przedstawiła narodowi smutny obraz parlamentarnej przerwy, środek gwałtowny, nieparlamentarny, niesłychany. Opozycja opuściła plac zapasów bez walki. Manifest tłumaczy propozycją deputowanego Ortsa wylicza dzieła większości liberalnej. Mówi dalej: klerykalni przywłaszczają sobie przywileje, kraj na nie niezezwoili; popierać będzie nadal rozumny, sprawiedliwy, tolerancki i postępowy liberalizm, politykę mającą na celu rozdział kościoła od państwa, oddawanie czci Bogu, opiekę wszystkich wyznań w równym stopniu, a z drugiej strony obronę świeckiej władzy przeciw wdzieraniu się klerykalnych. Polityka ta była kierującą od lat 17.

Gastejn, 3 Sierpnia. — Pan Bismark przybył tu wczoraj wieczorem o godzinie 9 i natychmiast udał się do króla Jmi.

Berlin 4 Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać rendantom przy głównym urzędzie celnym, radzcom obrachunkowym Flittnerowi w Wrocławiu i Schutze w Zgorzelicach order orła czerwonego 3 klasy na petlię, a zamianować inspektora budowy telegrafów Elssera w Berlinie radcą rejencyjnym i budowniczym.

Berlin 3 Sierpnia. — Naczelny prezes w Szczecinie podał następującą telegraficzną depeszę do wiadomości publicznej:

Wiedeń 1 Sierpnia. Dziś podpisano preliminarja pokojowe z Danią i zawarto rozejm celem układania się o stanowczy pokój, który aż do 15 Września nie może być wypowiedziany, a od tego czasu, za wypowiedzeniem 6 tygodniowem może być zerwany.

Do tego telegramu nadesłanego dla poinformowania tutejszych kupców dodaje naczelny prezes, że co do paszportów marynarskich mają się udawać do ministra spraw wewnętrznych.

— Ostsee Z. obszernie się rozwodzi nad brakiem majtków. Dopóki trwała wojna, handlowe okręty mało potrzebowały majtków, a wojennym ich nie zabrakło. Teraz będzie odwrotnie, zachodzi pytanie czyli potrzebę zakryje najmowanie obcych majtków?

— Na posiedzeniu sądu stanu w sprawie oskarżonych Polaków o zbrodnię stanu w d. 2 Sierpnia wystąpił Dr. Gneist przeciw odczytaniu dokumentów bezimiennych, artykułów bezimiennych po dziennikach warszawskich, paryskich, szwajcarskich, niemieckich itd., bo te mogłyby świadczyć przeciw każdemu oskarżonemu. A lubo sąd zarządził, że odczytanie ich ma tylko dla informacji nastąpić, a nie jako dowód, jednak zarządzenie to nie wystarczy, bo zawsze jedno lub drugie wpłynąć może na sędziego. Obrona jest zbyt słabą przeciw pseudo dokumentom, jako złym dowodom. Nawet osób rządu narodowego nie wykryto. Ordynacja już kryminalna przepisuje, aby sędzia nie za wielką wagę przywiązywał do bezimiennych dokumentów. Wywód Dr. Gneista zwraca na siebie powszechną uwagę.

Berlin 1 Sierpnia. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.

Wzmiankowany przez nas w wczorajszym sprawozdaniu list rosyjskiego generała Minkwitza mniej więcej jest treści następującej: »Wielokrotnie udawałem się do rozmaitych komisji śledczych, aby się od nich dowiedzieć, że powstanie było nie tylko przeciw Rosji, ale także i przeciw Prusom skierowane. Niestety, (!) oprócz wielkiej liczby drukowanych pism ulotnych i artykułów dziennikarskich nie dało się między licznymi papierami komisji śledczych nie wyszukać, ani z zeznań więźniów nie wybadać, co by mogło być pomocnem do zamierzonego procesu. Nie tylko przecież ograniczyłem się na materyale komisji śledczych, ale prócz tego udałem się do kancelarii dyplomatycznej przy namiestniku, abym udzielił wiadomości, któreby miały jakąś wagę dla śledztwa. Lecz w ogromnych woluminach, które przejrano, nie znalaziono nic odpowiedniego celowi, prócz wielu mało znaczących korespondencji i personalii etc. Obszerne śledztwo w sprawie zamachu na hr. Berga, która zdaje się mocno kompromitować młodszego hr. Zamoyjskiego, także nic nie podało dotąd, co by mogło mieć jakąś wagę dla śledztwa [w Berlinie]. Może się jeszcze

coś zdoła wydobyć, w takim razie natychmiast przysłę. Jedyne ważniejszy dokument, który znalazłem, jest pugilares znaleziony przy poległym wśród wiosny francuskim poruczniku Joung de Blankenheim. Jest to pismo komisji wojennej poznańskiego komitetu podpisane przez Wolniewicza z wykazem rozmaitych osób zacięgniętych w Poznańskim do szeregów powstańczych. Przesyłam zatem te, chociaż bardzo ubogie, owoce moich poszukiwań etc. etc.»

Posiedzenie z 2 Lipca. — Przewodniczący otwiera posiedzenie o godz. 9 doniesieniem, że miejsce tłumacza radcy sprawiedliwości Jerzewskiego zajął sądowy tłumacz Pruszyński. Następnie czytają odezwę z 7 Lutego 1863 do Polaków pod zaborem pruskim i austriackim, znaną podobno w dwóch egzemplarzach u Romualda Kierskiego. Rzecznik Lisiecki konstatuje, że według rzeczzonej odezwy powstanie wyraźnie skierowane było jedynie przeciw Rosji, a nie przeciw Prusom i Austrii. Przewodniczący odiera tę uwagę oświadczeniem, że będzie to przedmiotem późniejszych rozpraw. Co się tyczy proklamacyi z 31 Lipca 1863 (Nat. Ztg z 3go Sierpnia Ost. Ztg z 4go Sierpnia) i odezwy księcia Sapiehy z Paryża 2 Kwietnia 1864 w nrze 2 czasopisma Ojczyzna zamieszczonej, zauważa naczelny prokurator Adlung, że posiada tylko odnośne numera National Ztg i Ostdeutsche Ztg, że przecież polskiego tekstu nie ma. Wydawca Nat. Ztg był przesłuchanym, w jaki sposób otrzymał rzeczoną odezwę i protokół spisany z nim może być przeczytany. Prócz tego wręcza Adlung sądowi nr. 2 Ojczyzny, w którym się znajduje odezwa ks. Sapiehy, odnoszący się do owej proklamacyi.

Rzecznik Brachvogel: Przez uszanowanie dla wysokiego sądu nie chciałem przerywać czytania, ponieważ ono było uchwalonem. Jest tu muwa o odezwie rządu narodowego w Warszawie. Jasną jest rzeczą, że odezwa ta nie wyszła w języku niemieckim. Mimo to jedynie dwa niemieckie dzienniki mamy przed sobą i nie jest udowodnionem z jakiego źródła posiadają one rzeczoną odezwę i czy tłumaczenie jest prawdziwe. Sądę zatem, że protest obrony przeciw odczytaniu odezwy jest tu zupełnie uzasadnionym i proszę, aby sąd odrzucił czytanie pomienionej odezwy. Teraz dopiero wręczył prokurator numer Ojcz., przez którego stara się udowodnić istnienie odezwy. Lecz z tego nie wypływa, aby to była ta sama odezwa, która tu ma być odczytana. Dla tego powtarzam mój protest przeciw odczytaniu odezwy.

Nacz. prokurator: Odczytanie już jest przez sąd uchwalonem.

Rzecznik Brachvogel: W kwestyi dotyczącej sprawy Majewskiego także sąd zmodyfikował pierwotną swoją uchwałę dla tego i tutaj uzasadnioną jest powtórna uchwała. Zresztą treści odezwy obrona obawiać się niepotrzebuje.

Sap ustępuje celem narady i ogłasza następną uchwałę: Ponieważ źródło, z którego Nat. Ztg zaczerpała rzeczoną odezwę z 31 Lipca 1863 nie jest znane, nacz. prokurator zaś poczynił już kroki w tej mierze; ponieważ od wydawcy Nat. Ztg nie odebrano jeszcze przysięgi i poszukiwania rękopisu jeszcze nie są zakończone, przeto zawiesza się chwilowo odczytanie i pozostawia się nacz. prokuratorowi do woli, czy chce dalsze badania w tym celu poprowadzić.

Nacz. prokurator wręcza sądowi pismo wydawcy Nat. Ztg, w którym tenże oświadcza, że dostarczyć rękopisu nie może. Prosi zatem, aby wydawcę wysłuchano jako świadka pod przysięgą.

Przewod.: Sąd poweźmie w tej mierze uchwałę.

Przy czytaniu następnej (z warszawskich papierów) odezwy rządu narodowego z 15 Grudnia zauważył rzecznik Brachvogel, że przy wydaniu tejże odezwy i następnych większa część obżałowanych oddawa siedziała w więzieniu, że przeto w żadnym związku owe odezwy nie mogą stać z obżałowanymi.

Przewod.: Sąd weźmie to pod uwagę.

Co do następnej odezwy z 1 Stycznia 1864 powtórnie zabiera głos rzecznik Brachvogel: Zdaje się jakoby prokuratorowi w żaden sposób nie chciało dopuścić, aby obrona przy każdym z osobna skrypcie przemawiała. Musi to przecież nastąpić, aby dokładnie mógł zbadać materyał.

Przew.: Jeśli się na to zgodzi, pragnąłbym, aby uwagi te powstrzymać aż do plaidoyer.

Rzecznik Brachvogel: Niepodobna sędziom zbadać treści wszystkich

Rzecznik Brachvogel: Zdaje mi się, że pozytywne udowodnienie krzywoprzysięstwa wcale nie jest małoważnem.

Przewod.: Sąd postanowił niedozwolić dalszego występowania

zwa wznusza jakoby modlitwa wniebowstania, że właśnie odeszła ta dowodzi, skiego narodu, chce tu zakonstowac, że Rosya jest jedynym iz kierownicy powstania sami przekonanymi byli, z Rosya jest jedynym sprawę, katunzy nie do znieścia, gdyż o Prusach i Austrii nie ma tam

ami wzmianki. Przez wod.: Rzeczywiście nie uważam za potrzebną powtarzanie treści pism przeczających, gdyż sądziwicie słyszeć ich sami. Rzecznik Deyks: Gdy naczelny prokurator wnosił o przezytanie 76 que nie miał doniosłości dowodowej i dla Chetmno, 30 Lipca. — Na d.w. piśmie: Wczoraj w piętek był przed się po 3 godzinie. Następujące posiedzenie jutro, w środę, o godz. 9. O dalszych rozprawach doniesiemy jutro. Posiedzenie zakończyło o jego stanowiąc w jakim były wynikiem przesłuch.

[illegible]

tuje znaczenie. Przecież w Galicji nie ma walki, Galicja nie jest w powstaniu. Przed odczytaniem następującego skryptu: «Przebieg w Galicji nie ma walki, Galicja nie jest w powstaniu.» Przed odczytaniem następującego skryptu: «Przebieg w Galicji nie ma walki, Galicja nie jest w powstaniu.» Przed odczytaniem następującego skryptu: «Przebieg w Galicji nie ma walki, Galicja nie jest w powstaniu.»

punktu posiedzenia. W tym celu, jak pisał w liście do prokuratora, ze pierwszastkowo posiadano dokument ten tylko w jednym numerze Nat. Ztg, ze następnie znaleziono oryginał przy rewizji w obózwanego Kazimierza Szulca i zdaje się, jakoby nadesłany był ze Szwejcarii. Zdaje się, że w Szwajcarii osoby istnieje komite, którego szweczyka z Rybicka za udział w zbrojnych kupach, gdyż sam się przyznał iż uziłony z uziłone w swięta wielkanocne poszedł z Józefem

Organem jest dziennik **Weisser Adler**. Ze dokumentu naszedł z 1934 r. znany, że wzmiankowany w raporcie, a także w liście, że w 1934 r. miał miejsce więzienie, a siedzi w indygaacji od Wielkiej. Jego to miał Matuszewski zaewolować, do uzbrojonych przyprowadzić i razem z wszelkimi przebiegami również granice zbrojno. Zieński kiedyś zeznał

czy pismo to u niego znalezione lub nie. Ponieważ zbiera zwykłe wszystkie dokumenta odnoszące się do wypadków bieżących, przeto być może, że i ten dokument u niego znalaziono.

Nacz. prokurator: W sprawozdaniu prezesa policyi Baren-patencas miał na myśli i którym nie jako Matuszewski przedstawia

szprunga powiedziano, że dokument ten znalazł razda pociągły Rosc
u obywatela. Rzeczoną Rose będzie w tej kwestyi przesłuchany.
Rzecznik Lent: Mojem zdaniem podobnych papierów
nie ma wsi ze względu na obywateli, proszę zatem
zupelnie żaden nie ma wsi ze względu na obywateli, proszę zatem

Naczelny prokurator Adlung: Już oświadczyłem, że nie myślę
uzasadnić, dla czego w ogóle tego rodzaju skrypcie nie przetożo-
wać. Wczorajszego dnia nie będzie dlań bez skutku pomysłnego, go-
towiśm, nawet przypuszczać, że całkiem uwolniony być może.

tylko przez gazetę, dla tego uzupełniłem go egzemplarzem znalezionym chodnich. Ponieważ protest ten dostał się do wiadomości publicznej, to obywateli, którzy nie chcieli żadnych u obywateli Szulca. Wynika z tego, że Polacy nie chcieli żadnych koncesji, że zamierzali jedynie odbudować Polskę z 1772 roku.

Od roku przeszło zawiązała się z niektórych członków tutejszej rady miejskiej komisya celem oświecenia miasta gazem. Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej komisya przedłoży sprawozdanie z swego

Stojący tutaj oddział ulanów opuści wkrótce miasto nasze, a natemczymy się do wyjazdu. Wkrótce wyjadą też i inni oddziały. Wkrótce wyjadą też i inni oddziały. Wkrótce wyjadą też i inni oddziały.

które twierdzi, że zaimek „można” nie jest w ogóle poprawny. Obrona zaś utrzymuje, że gdyby tak było, nie chodziłoby o granice w obec Austrii i Prus, ale tylko o granicę w obec Rostrowa, i że w tym wypadku nie ma wątpliwości, że granicę tę stanowiłby Rostrow. Na wywody prokuratora w oskarżeniu nie ma wpływu fakt, że granicę tę stanowiłby Rostrow, a nie granicę w obec Austrii i Prus, ale tylko o granicę w obec Rostrowa, i że w tym wypadku nie ma wątpliwości, że granicę tę stanowiłby Rostrow. Na wywody prokuratora w oskarżeniu nie ma wpływu fakt, że granicę tę stanowiłby Rostrow, a nie granicę w obec Austrii i Prus, ale tylko o granicę w obec Rostrowa, i że w tym wypadku nie ma wątpliwości, że granicę tę stanowiłby Rostrow.

cy, co przez to rozumieć należy, że nie ma tam mowy o nieprzyjacieli głównym, ale o społeczeństwie, którego powaga jest nie za-
roszka mijała dom jeden na drugiej ulicy, stara żydówka wybiegała przę-
niu odpowiem, że nie ma tam mowy o nieprzyjacieli głównym, ale o społeczeństwie,
którego powaga jest nie za-
roszka mijała dom jeden na drugiej ulicy, stara żydówka wybiegała przę-
cyaliśmy, a tym jest Rosya. Jest pisarz, którego nazwałbym bibliją historyczną Polaków,
przez niego, a którego dzieła nazwałbym bibliją historyczną Polaków,
który napisał historią powstania z 1830 r.

[illegible]

nia protestu przeciw owemu dokumentowi.
Rzecznik Brachvogel: Wypowiedziałem.
Naczelny prokurator Adlung: Proszę nie tłumaczyć sobie mego
gazeta cytuje numer kamienicy kupca Löwenberga i generała D., którą
mieszkała w jednej kamienicy, na dowód, że Löwenberg musiał zapła-
cić 50 rubli, że dał karminie chrześcianie swoje dziecię a matkę ukara-
no 50 rubli, generał D. oskarżył go o to. Löwenberg wysłał swoje 20

nie to w najzupełniejszej są spieczności z rewelacją 1846 roku. Nie wiem, jakie żądoby wyraża wniosek. Rzecznik Brachvogel: Błędy roku 1846 powszechnie uznano. Naczelny prokurator Adlung: zapewne i teraz jest to znów błąd.

Przewod., Uwagi względem postępowania Rosyi, wypowiedziane z wielkiem uniesieniem, zdają mi się niestosowne. Rzecznik Brachvogel: Obrona widzi, że w oskarżeniu zdanie jest onym inaczej, jak w dopiero co odczytanym dokumencie.

Prokurator Mittelstaadt: Powiedziano, że aneks był to numer
N. 1. Z tego rodzaju odmiany tłumaczą się różnice tłumaczenia.
Rzecznik Brachvogel: Mniemam, że potrzeba udowodnić, że tu-
swoje usługi, wymagając zarazem zbyt wysokiego wynagrodzenia i

Nacz. prokurator Adling protestuje przeciw temu wyrażeniu. Rzecznik Brachvogel: Miałem na myśli tłumaczenie. Jeszcze jedno wspomnieć mi należy co do świadka Larunzeta. Udałem się do domości treści przepisów pod względem meldunkowym i paszportowym

komendanta i pułku białych. Komendant dopuścił się krzywoprzysięstwa co do swej udowodnienia, że Łanuzet dopuścił się krzywoprzysięstwa co do jego przesłuchania. Komendant opisał mi, że człowiek tego nazwiska w jego pułku ani jako oficer ani jako podoficer nie służył. Powtarzam więc raz

Prokurator Mittelscheidt: Całe dowodzenie uznano już za mało-
ważne, ponieważ wiarygodność Larnneta i tak już mocno jest zwichniętą,
mniejszej straty czasu, nie wymagając żadnej opłaty; obowiązkiem
pełnić meldunek z tej osoby w cyrkule, gdzie zarazem złożysz do

„oceanic, na jak wielkie szkody narazone będą interesowane osoby, pośrednio zaś cały tutejszy handel. Oprócz tego jest w systemie celnym rosyjskim nieprzełomiona liczba zastreżonych przyładków, w których każde cello musi się odnosić do rozszadze do władz wyiszzych. Przekazanie zatem takowak rozszadze ztąd do Petersburga, jest jak najdotkliwizym ciorem dla handlu w Warszawa, ktora od kilku lat jest targowiskiem glowym dla Wolynia i Podola. Z tego wicg rozporzadzania oczywistą jest konsekwencya, że panujący obecnie tu system i materialne zniszczenie Polski ma na celu.»

— Jenerał polienmajster w Królestwie przyjmuje wszystkie osoby, mające do niego interesa prywatne lub służbowe, a także osoby zgłaszające się z prośbami codziennie od god. 12 do 2 po południu, nie wykazując dni świętecznych, oprócz wtorków i piątków, w które to dnie odbywają się posiedzenia Rady Administracyjnej.

Prośby osobiste podane i przyjętane pocztą dla rozpatrzenia i dalszego na zasadzie istniejących przepisów rozporządzenia, przyjmują się od osób wszelkiego stanu we wszystkich przedmiotach odnoszących się do za-

za którym przybyła, w miejsce takowego jeżeli osoba przybyła zamieszkała na 24 godzin tu zabawić, pozyskać piąty bilet na wolne w miejsce zamieszkiwanie, odnawiający się po upływie każdego 3 miesięcy, lub też inny dowód legitymacyjny do jakiegoś kawiarniaku. Na pozyskanie powyższego biletu właściciel lub rzędca domu ma prawo żądać od osoby podróżującej w myśl przepisów istniejących opłaty odpowiedniej cenie biletu, to jest 25 kop. srebrn. Przy wyjeździe z Warszawy obowiązują formalności następujące: Osoba żyjąca wydalic się, na 24 godzin przed wyjazdem winna zgłosić się do właściciela lub rzędcy domu, celem pozyskania świadectwa na stemplu cenny kop. 15 przez siebie zakupionym, że przeciwko wyjazdowi jej nie zachodzą żadne przeszkody; z tem świadectwem i dowodem legitymacyjnym lub kartą pobytu obywatela udać się do cyrkulacji właściwego, dla odebrania dowodu złozonego i po uleglizowaniu świadectwa, z takowemi przybyć do wydziału paszportowego zarządu policyi, dla pozyskania ostatecznej wizy do wyjazdu. Powyższe formalności tak przez właściciela lub rzędcę domu, jak też przez urzędników policyi, wykonywane być mają z wszelkim możliwym pospiechem i to kolejną, jak nastąpiło zgłoszenie się osób, bez żadnej za to jakiegobądź opłaty. Jakkolwiek bardzo byłoby pożądanem, aby podróżni dopełnieniem powyższych formalności sami zajmowali się, toż z uwagi, że osoby podróżne nie obeznane są z miejscowoscią, i że znajdą potrzebę w tym względzie wyręczać się posługą kantorową przy hotelach, wyręczać się więc to będzie w zarządzie policyjnym akceptowaniem, z tem wszelkie zagrożeń, że za wszelkie nadużycia służba rzeczona stanie się odpowiedzialną.

